

## INNE KRAJE AZJI

Ta Minh Tuan

POLITYKA NUKLEARNA INDII  
PO PRÓBACH W POHRAN

Broń masowego rażenia wzbudza trudną do wytłumaczenia fascynację. Wydaje się ona tworzyć pociągający nimb siły i władzy, pozornie oddzielony od brutalności i ludobójstwa, które przecież określają potencjał tej broni<sup>1</sup>. Od czasu, kiedy w 1945 roku dwie bomby atomowe zostały zrzucone na Hiroshimę i Nagasaki, efektem czego była śmierć setek tysięcy niewinnych ludzi, kilku państwom udało się stworzyć broń nuklearną, zdolną do wielokrotnego unicestwienia rodzaju ludzkiego. Wyścig zbrojeń między dwoma supermocarstwami w okresie zimnej wojny osiągnął tak niebezpieczny poziom, że ewentualna totalna wojna nuklearna doprowadzić mogła nie tylko do wzajemnego zniszczenia przeciwników, ale i do całkowitego unicestwienia życia na Ziemi. Dostrzegając to zagrożenie, państwa posiadające broń jądrową zgodziły się na zakończenie wyścigu zbrojeń i redukcję swoich arsenałów jądrowych, zмирzając — przynajmniej w teorii — do całkowitego zniszczenia arsenałów broni jądrowej. W rezultacie zostały zawarte dwa traktaty: *Układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej* (NPT, 1968 r.) i *Układ o całkowitym zakazie prób z bronią atomową* (CTBT, obowiązujący od 1996 r.). Szacuje się, że Stany Zjednoczone przeprowadziły do czasu obowiązywania zakazu około 1000 próbnych wybuchów nuklearnych; Związek Sowiecki/Rosja 700; Francja 200; Wielka Brytania i Chiny po 40<sup>2</sup>. Przyjmuje się, że wybuchy nuklearne, przeprowadzone przez Francję w 1995 roku, były ostatnimi przed wejściem w życie CTBT.

<sup>1</sup> Amartya Sen, „India and the Bomb”, treść pierwszego wykładu Dorothy Lodgin, wygłoszonego na corocznej konferencji Pugwash w Cambridge, Wielka Brytania, 8 sierpnia 2000.

<sup>2</sup> N. Ram, „The Perils of Nuclear Adventurism”, *Frontline*, (Chennai: 5 czerwca, 1998), s. 9.

W tej sytuacji pięć podziemnych wybuchów jądrowych, przeprowadzonych przez Indie na poligonie Pokhran na pustyni Rajasthan 11 i 13 maja 1998 roku odbiły się szerokim echem w świecie. Wywarły one duży wpływ na pozycję tego państwa w regionie i świecie, na politykę państw otaczających Indie, jak też na sytuację wewnętrzną tego kraju oraz jego opinię publiczną, wreszcie na jego status militarny<sup>3</sup>.

Próby uwiarydowiły, że Indie od dawna prowadziły tajny program zbrojeń jądrowych, wbrew swoim uroczystym zapewnieniom o dążeniu do utrwalenia pokoju w świecie, rozbrojenia i całkowitego zniszczenia całej broni masowego rażenia. Mimo że Indie powiadomiły świat o swoim statusie państwa atomowego już w 1974 roku po próbie Pokhran — I, udało im się wówczas przekonać opinię międzynarodową, że próba ta miała cele czysto pokojowe, lub przynajmniej zneutralizować wątpliwości dużej części państw rozwijających się. Próby Pokhran — II zmieniły tę sytuację. Indie przekroczyły bowiem „próg jądrowy”, stając się otwarcie państwem nuklearnym. W wyniku wejścia Indii na drogę zbrojeń nuklearnych, kwestia ta stała się znowu zagadnieniem najwyższej wagi w polityce światowej. Problem ten — z różnych punktów widzenia — opisano już w dziesiątkach artykułów. W szkicu tym postaramy się zarysować uwarunkowania, które doprowadziły do zmiany stanowiska Indii w kwestii zbrojeń jądrowych, a także konsekwencje prób Pokhran — II.

## 1. Stanowisko Indii wobec broni jądrowej przed Pokhran — II.

Zacząć należy od przedstawienia w skrócie prowadzonej od lat przez Indie polityki wobec wykorzystania energii atomowej. Dążenie Indii do uzyskania statusu państwa nuklearnego zostało zadeklarowane już 4 listopada 1948 roku na sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych przez panią Vijay Laxmi Pandit, reprezentującą tam Indie. Jak ona stwierdziła: „W przyszłości, w gospodarce Indii, jak i w gospodarce wielu krajów słabo rozwiniętych i biednych, ważną rolę będzie odgrywała energia atomowa. Indie zamierzają rozwijać energię jądrową w celach pokojowych, a jednocześnie działać na rzecz rozbrojenia atomowego”<sup>4</sup>. Dwa dni później sam Jawaharlal Nehru potwierdził tę koncepcję, przedstawivszy w parlamencie Kartę Energii Atomowej. Jego zdaniem, energia atomowa powinna być wykorzystywana przez Indie w celach pokojowych, nie zaś wojskowych. 2 kwietnia 1954 roku Nehru posunął się jeszcze dalej, kiedy

<sup>3</sup> *Ibid.*, s. 8.

<sup>4</sup> S. S. Sisodia, „Nuclear Policy of India” w: *Foreign Policy of India: Indira Gandhi Era*, (Inter-India Publication, 1985), s. 104.

jako pierwszy polityk oficjalnie wezwał do zawarcia porozumienia w sprawie zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową, niezależnie od prowadzenia dyskusji czy negocjacji na temat rozbrojenia. W istocie jego inicjatywa odegrała znaczącą rolę w uruchomieniu procesu, który doprowadził ostatecznie do zawarcia 6 sierpnia 1963 roku układu o częściowym zakazie doświadczeń z bronią atomową. Tak więc stanowisko Indii w tej sprawie było jasne już od pierwszych lat niepodległości.

Dopiero pod koniec 1964 roku pojawiły się w Indiach głosy otwarcie kwestionujące to stanowisko. Hukam Chand Kachhwai z partii Bharatiya Janata (BJP), przemawiając 16 października 1964 roku w Parlamencie po pierwszej chińskiej próbie atomowej, zgłosił projekt uchwały żądającej podjęcia produkcji broni jądrowej przez Indie, powołując się na zagrożenie ze strony Chin. Odpowiedź rządu na ten postulat była spokojna i wyważona: nie widział on takiej potrzeby. Jednakże w tej nowej sytuacji odmówił on podpisania *Układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej* (NPT) z 1968 roku.

Status państwa nuklearnego Indie uzyskały w istocie już po eksplozji w Pokhran 18 maja 1974 roku. Wydarzenie to wywołało wówczas na Zachodzie rozmaite podejrzenia, dotyczące rzeczywistego programu jądrowego Indii. Jednakże w wydanym tego samego dnia oficjalnym oświadczeniu prasowym Indie potwierdziły kontynuację dotychczasowej polityki: „Rząd Indii podjął realizację tego programu jako części programu badawczego w zakresie pokojowego wykorzystania eksplozji jądrowych, by dotrzymać kroku rozwojowi technologii, szczególnie w górnictwie i operacjach przesuwania ziemi”. Komisja Energii Atomowej stwierdziła również, że: „Indie nie mają zamiaru produkować broni jądrowej i potwierdzają swój zdecydowany sprzeciw wobec wykorzystywania eksplozji jądrowych w celach wojskowych”<sup>5</sup>.

Stanowisko to zaczęło się zmieniać, kiedy prezydent Stanów Zjednoczonych Jimmy Carter poruszył w 1977 roku kwestię zawarcia układu o całkowitym zakazie doświadczeń jądrowych (CTBT). Odtąd Indie zaczęły obawiać się, że CTBT ograniczy na przyszłość ich możliwości rozwoju atomistyki. Coraz częściej zaczęto też mówić o utrzymaniu „opcji jądrowej” jako kwestii otwartej, dając do zrozumienia, że Indie nie zrezygnują z suwerennego prawa do rozwoju wszystkich aspektów programu jądrowego, łącznie z posiadaniem broni jądrowej, jeśli inne państwa nuklearne będą kontynuować swoje programy. Jednocześnie Indie w dalszym ciągu konstruktywnie uczestniczyły w wielostronnych negocjacjach, starając się doprowadzić do ostatecznej eliminacji broni jądrowej. Polityka jądrowa Indii po Pokhran-I składała się zatem z dwu nierozłącznych elementów: odmowy rezygnacji z opcji jądrowej w formie przystąpienia to NPT, a później

<sup>5</sup> *Ibid.*, ss. 114-5.

CTBT, a zarazem warunkowego samoograniczenia się jednak w rozwijaniu broni jądrowej jako części szerszego programu ogólnoświatowego rozbrojenia nuklearnego i udziału w nim Indii. Obserwatorzy dostrzegali więc w stanowisku Indii pewną dwuznaczność.

## 2. Próby Pokhran — II jako zwrot w polityce Indii

Próby Pokhran-II stanowiły punkt zwrotny w prowadzonej od kilkadziesiąt lat polityce jądrowej Indii i spowodowały przejście tego kraju z grupy państw znajdujących się „na progu posiadania broni atomowej” — do „oficjalnie posiadających broń jądrową”. Było to rezultatem splotu szeregu czynników.

### A. Polityka państw posiadających broń nuklearną.

Indie znalazły się w niezręcznej sytuacji, kiedy okazało się, że państwa nuklearne nie zmieniły w istotnym stopniu swego stanowiska wobec całkowitej eliminacji broni jądrowej. Z jednej strony, Indie starały się dotrzymać swoich zobowiązań dotyczących umacniania pokoju światowego, wstrzymując się po 1974 roku od przeprowadzania kolejnych prób atomowych, a z drugiej borykały się z problemem, jak radzić sobie ze wzrostem zagrożenia ze strony otaczającego je środowiska międzynarodowego.

Po rozpadzie Związku Sowieckiego Stany Zjednoczone pozostały jedynym supermocarstwem. I niewątpliwie w różnych aspektach dominują nad światem stawszy się niejako „globalnym policjantem”, przestrzegającym utrzymania w nim pewnego porządku. Choć Stany Zjednoczone odegrały pionierską rolę w procesie zakończonym zawarciem układu CTBT, nie zadeklarowały jednak, że nie użyją broni jądrowej jako pierwsze. Wywołuje to pewne zaniepokojenie społeczności międzynarodowej, w tym Indii, które od dawna są znane ze swojego „stanowiska antyimperialistycznego”. Jeszcze całkiem niedawno amerykański Sekretarz Obrony, William Cohen stwierdził, że: „przyjęcie na siebie zobowiązań, że nie użyjemy jako pierwsi broni atomowej, stanowiłoby błąd, poważny błąd”, dodając, że „samo uwzględnienie możliwości rezygnacji przez nas z ewentualnego odwołania się do odpowiedzi jądrowej (...) w rzeczywistości zredukowałoby naszą zdolność odstraszenia i zagroziłoby naszemu bezpieczeństwu”. Wiele państw uznało, że takie stanowisko jest dla nich nie do przyjęcia.

Stanowisko Rosji w istocie niewiele się różni od amerykańskiego. Duma nie ratyfikowała układu START — II. Politykom rosyjskim, dostrzegającym zmniejszającą się międzynarodową rolę Rosji i głęboki kryzys gospodarczy w ich kraju, broń jądrowa wydaje się jedynym symbolem

statusu supermocarstwa i czynnikiem wyznaczającym wciąż jej znaczenie. Zatem wpływowe grupy rosyjskich elit są niechętne ograniczeniu roli Rosji na przyszłość w tej jedynej dziedzinie, w której jeszcze mogłaby ona ewentualnie podjąć ponownie współzawodnictwo w skali światowej<sup>6</sup>. Co więcej, rozszerzenie NATO na Wschód, które przybliżyło „strategiczne zagrożenie” do granic Rosji, nadało broni jądrowej w oczach jej polityków oraz wojskowych nowe znaczenie. Ta broń bowiem, ich zdaniem, czyni z Rosji państwo, które nadał ma coś do zaoferowania i „liczy się w świecie”.

Francja miała w istocie zbliżony stosunek do kwestii zbrojeń nuklearnych. Zanim zgodziła się przystąpić do układów NPT i CTBT, w 1995 roku przeprowadziła serię prób na wyspach południowego Pacyfiku. Traktuje ona broń jądrową jako ważny element utrzymania przez nią pozycji mocarstwa. Stanowisko Wielkiej Brytanii jest wprawdzie w dużym stopniu uzależnione od USA, jednakże też jest pewne, że nie zamierza ona zrezygnować z broni jądrowej.

Chiny deklarują oficjalnie, że ich arsenał jądrowy ma charakter czysto obronny, a byłyby one skłonne całkowicie zlikwidować ten arsenał, jeżeli to samo uczyniłyby inne państwa nuklearne, zwłaszcza zaś Rosja i Stany Zjednoczone. Chiny deklarują wprawdzie gotowość do zobowiązania się, że nie zastosują jako pierwsze broni jądrowej, ale warunkują to przyjęciem podobnych zobowiązań przez inne państwa nuklearne. Takie deklaracje z ich strony mogłyby stać się — zdaniem władz chińskich — ważnym krokiem w kierunku oficjalnego zobowiązania się do przyszłej denuklearyzacji. Mimo takich oświadczeń Chiny udzielają jednak pomocy programom atomowym Iranu i Pakistanu, szczególnie temu ostatniemu, co wywołuje obawy ze strony Indii i innych państw Azji.

Program atomowy Pakistanu jest, jak się zdaje, warunkowany głównie przez politykę Indii i utrzymujące się napięcie między nimi (którego rezultatem było już kilka wojen). Pomimo zacofania w technologiach nuklearnych, Pakistan zawsze starał się dorównać możliwościom Indii. Politycy Pakistanu zdają sobie oczywiście sprawę z tego, że wielkie mocarstwa atomowe nie stanowią żadnego bezpośredniego zagrożenia dla jego bezpieczeństwa. Wiedzą też, iż w żadnym przypadku Pakistan nie byłby w stanie obronić się przed atakiem ze strony któregoś z pięciu mocarstw jądrowych<sup>7</sup>. Obawy Pakistanu związane są zatem z sytuacją w regionie i potencjałem Indii, nie zaś z sytuacją globalną, jak w przypadku tych ostatnich. W związku z tym Pakistan, jako partner słabszy, przedstawiał kilkakrotnie

<sup>6</sup> Praful Bidwai i Achin Vanaik, „Testing Times: The Global Stake in a Nuclear Test Ban”, *Development Dialogue*, 1995, s. 42.

<sup>7</sup> Tehmina Mahmood, „UN and Nuclear Issue in South Asia”, *Pakistan Horizon*, tom 51, nr 2, (kwiecień 1998), ss. 76-7.

propozycje dotyczące zmniejszenia napięcia i ograniczenia wyścigu zbrojeń w Azji Południowej. Szczególnie godna uwagi jest jego inicjatywa utworzenia strefy rozbrojenia w Azji Południowej, zgłoszona na sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w 1974 roku, po pierwszej indyjskiej próbie atomowej. Nie została ona jednak przyjęta. W tej sytuacji trudno było więc oczekiwać, że Pakistan zrezygnuje z własnego programu rozwoju broni jądrowej, lub przystąpi do układu o nieprolifracji takiej broni, jeżeli nie zrobią tego Indie.

Trudno nie dostrzec, że stanowisko mocarstw atomowych i Pakistanu z pewnością miało wpływ na politykę jądrową Indii. Co więcej, polityka tych mocarstw zmierzająca do zachowania ich monopolu na zbrojenia nuklearne znalazła ewidentnie wyraz w układzie o nieprolifracji oraz układzie o całkowitym zakazie prób jądrowych. Z negocjacjami w sprawie tych traktatów Indie wiązały początkowo wielkie nadzieje, sądząc, że doprowadzą one do całkowitego zakazu posiadania broni jądrowej. Jednakże ostateczna forma i zakres tych traktatów rozczarowały Indie, gdyż wyraźnie wskazały, że nie to jest ich perspektywnym celem. Oceny tych realiów stały się kolejnym czynnikiem, który doprowadziły polityków indyjskich do zmiany ich poprzedniego stanowiska.

## B. niesprawiedliwy charakter regulacji zapobiegających rozprzestrzenianiu broni jądrowej.

Bez względu na to, czy uznajemy to za uzasadnione, czy nie, wiele krajów uznaje układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej i układ o całkowitym zakazie prób jądrowych za niesprawiedliwe i dyskryminujące. Decyzje o ewentualnym przystąpieniu do nich były odrębną kwestią.

Obydwa te układy dotyczyły prawie wszystkich spraw związanych z bronią jądrową. Powstały one po latach wielostronnych i trudnych negocjacji. W istocie układ o nieprolifracji zalegalizował i ustalił po wsze czasy, które z państw mogą posiadać broń nuklearną, zakazując jednocześnie innym uzyskanie takiej broni. Żadne państwo nie zostanie zatem uznane za „państwo nuklearne”, jeżeli przeprowadziło swe eksplozje jądrowe po 1 stycznia 1967 roku. Głównym celem układu było zapobieżenie rozprzestrzenianiu się broni i technologii jądrowych, jak też utworzenie międzynarodowych mechanizmów, takich jak międzynarodowy system kontroli i inspekcji na miejscu, dla przestrzegania tego zakazu.

Celem ich obu nie była więc likwidacja tej broni, ani rozbrojenie w skali międzynarodowej, lecz uniemożliwienie dostępu do najbardziej niszczycielskich broni „nieodpowiedzialnym rządóm” uwikłanym w konflikty lokalne, lub skłonnych do podjęcia „polityki awanturniczej”. To było jednak sprzeczne z zamierzeniami i publicznie zadeklarowanymi zobowiązaniami

Indii. Nie rewidowały one jednak swej polityki aż do dojścia do władzy BJP, co zmieniło ich sytuację wewnętrzną. Rząd BJP, o orientacji „narodowej”, zainicjował bowiem ogólnokrajową debatę o pozycji Indii w świecie i sprawie zbrojeń nuklearnych, która odegrała dużą rolę w realizacji projektu Pokhran — II i przyczyniła się do zmiany stanowiska wobec tych zbrojeń.

### C. Zmiany w nastawieniu indyjskich elit i społeczeństwa.

Już w miesiąc po ponownym dojściu do władzy przywódcy BJP zdecydowali się na przeprowadzenie prób jądrowych, zaskakując cały świat. Nasuwa się, rzecz jasna, pytanie: dlaczego rząd BJP podjął ryzykowne zadanie zyskania przez Indie statusu państwa nuklearnego?

Należy przypomnieć, że BJP od długiego czasu lansowała ideę posiadania „bomby” przez Indie. Broń nuklearna zawsze była postrzegana przez polityków tej partii jako swoisty wyznacznik potęgi i „broń ostateczna”<sup>8</sup>. Jak wspomniano wyżej, BJP była pierwszą partią, która podniosła kwestię produkcji broni nuklearnej. Bomba atomowa miała dla tej partii wielką wagę nie tylko w aspekcie praktycznym, lecz także symbolicznym. „Broń jądrowa da nam prestiż, władzę i znaczenie. Hindusi będą mówić i chodzić dumnie, kiedy będziemy mieli tę bombę” — powiedział rzecznik BJP już w 1993 roku<sup>9</sup>. W istocie partia ta nigdy nie odeszła od tego stanowiska. W rzeczywistości korzystała ona wręcz z każdej okazji dla propagowania swej ideologii mocarstwowości Indii, której kluczowym elementem była broń atomowa. Podczas kampanii wyborczej na przełomie lat 1997/1998 BJP obiecała wręcz wyborcom, że wyprodukuje taką „bombę”.

Niestety, w istocie niewiele było w Indiach poważnych i rzeczowych debat dotyczących tej kwestii<sup>10</sup>. Dlatego opinia publiczna nie poznała wszystkich argumentów za i przeciw, jak też skomplikowanych kwestii z tym związanych. W rezultacie dominację zyskali zwolennicy posiadania broni atomowej, a kręgi sceptyczne wobec tej idei nie miały dostatecznej siły, aby wywrzeć nacisk na rząd BJP i doprowadzić do rezygnacji z nią z tych niebezpiecznych planów. Jak wydaje się, rządowi udało się zafascynować większość ideą „bomby” i zyskać poparcie dużej części klasy średniej. Przedstawiano następujące argumenty: Rozbrojenie wydaje się zupełnie nierealne. Jeżeli pięć państw, stale posiadających broń jądrową,

<sup>8</sup> John Cherian, „the BJP and the Bombs”, *Frontline*, 24 kwietnia 1998, s. 4.

<sup>9</sup> George Perkovich, „Nuclear Proliferation-Think Again”, *Foreign Policy*, nr 112 (jesień 1998), s. 16.

<sup>10</sup> Partha Chatterjee, „How We Loved the Bomb and Later Ruled It”, *Economic and Political Weekly*, 13 czerwca 1998, s. 1437.

zwiększa w świecie stopień bezpieczeństwa, dlaczego posiadanie przez Indie broni jądrowej ma zagrażać bezpieczeństwu świata? Jeżeli pięciu jej dotychczasowych posiadaczy nadal używa broni jądrowej na arenie międzynarodowej jako „argumentu siły i władzy”, dlaczego Indie dobrowolnie mają obniżyć siłę własnego państwa i poziom bezpieczeństwa narodowego? Dlaczego strofuje się Indie z tego powodu, że nie podporządkowują się wymogom dyskryminującej nieproliferaacji, przestrzeganej głównie z powodu narzucenia takiego reżimu przez „klub atomowy”? Jeżeli odstraszenie działa na Zachodzie i zapewnia pokój, a państwa zachodnie obstają przy dalszym posiadaniu broni jądrowej — to z jakiego powodu ma to być bezskuteczne w przypadku Indii?<sup>11</sup>

Kolejną kwestią, nad którą rozprawiano na długo przed próbą Pokhran — II było odrzucenie przez Indie układów o nieproliferaacji i o całkowitym zaprzestaniu prób z bronią jądrową. Niezadowolone Indie wzrosło od czasu, gdy podjęto decyzję o ustanowieniu nieokreślonego zakresu układu o nieproliferaacji<sup>12</sup>. Z perspektywy historycznej widać, że aż do 1995 roku Indie popierały CTBT i uważały go za traktat wielkiej wagi, niezależnie od wyniku negocjacji prowadzonych między państwami posiadającymi broń jądrową. Stanowisko to zaczęło wprawdzie ulegać pewnym zmianom już od 1994 roku, kiedy stało się prawdopodobne, że dojdzie też do zawarcia traktatu o całkowitym zakazie doświadczeń z bronią jądrową. W rezultacie jesienią 1995 roku ogłoszono pierwszą oficjalną zapowiedź zmian w stanowisku, jakie Indie zajmowały od dziesięcioleci. Wynikało to z obaw, że przystąpienie do układu o całkowitym zakazie doświadczeń z bronią jądrową ograniczyłoby na stałe możliwości rozbudowy potencjału zbrojnego Indii. To zaś mogło uniemożliwić stworzenie przez Indie w przyszłości wiarygodnej „równowagi odstraszania” w stosunku do Chin oraz uzyskanie statusu „wielkiego mocarstwa”, którego niezbędnym kryterium wydaje się posiadanie zaawansowanych technologii produkcji broni jądrowej<sup>13</sup>. Ten ostatni argument okazał się jednym z kluczowych czynników, które zadecydowały ostatecznie o przeprowadzeniu prób jądrowych: oficjalne ujawnienie posiadania broni jądrowej umożliwiło Indiom postawienie społeczności międzynarodowej wobec faktów dokonanych.

Ze względu na ogromną powierzchnię kraju, liczbę ludności sięgającą prawie miliarda, wzrastającą dość szybko potęgę gospodarczą, jak też na utrwalony obraz „największej demokracji świata”, Indie od dawna starały się o miejsce stałego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ. Wymagałoby

<sup>11</sup> Jaswant Singh, „Against Nuclear Apartheid”, *Foreign Affairs*, tom 77, nr 5 (wrzesień / październik 1998), s. 43.

<sup>12</sup> William Walker, „International Nuclear Relations After the Indian and Pakistan Test Explosions”, *International Affairs*, tom 74, nr 3 (1998), s. 11.

<sup>13</sup> Bidwaik and Vanaik, „Testing Times”, op. cit., ss. 47-48.

to jednak zasadniczych zmian strukturalnych w ONZ, a inne państwa, jak Japonia, też zgłaszały podobne postulaty. Demonstracja naukowych oraz technologicznych osiągnięć i siły militarnej poprzez ujawnienie faktu posiadania przez Indie bomby jądrowej miała więc służyć uzasadnieniu aspiracji do statusu mocarstwa i stać się sposobem wywarcia wrażenia na opinii światowej. Wielu indyjskich polityków żywiło bowiem przekonanie, że wielkie mocarstwa nie doceniają pozycji Indii w świecie, zatem wejście w posiadanie broni jądrowej wydawało się im jedynym sposobem zmiany tej sytuacji.

### 3. Stanowisko Indii po próbach.

Proby Pokhran — II nadały *de facto* Indiom status „państwa nuklearnego”, co zostało z dumą ogłoszone 13 maja 1998 roku przez premiera Vajpayee. Indie przestały być zatem, jak z dumą twierdzono, „państwem peryferyjnym”. Ten nowy status zmodyfikował, rzecz jasna, stosunek tego kraju do zbrojeń nuklearnych.

Nie jest więc jasne, czy Indie w dalszym ciągu będą popierać całkowitą eliminację broni jądrowej i rozbrojenie. Zabierając głos podczas konferencji. „Południowoazjatyckie próby jądrowe: przyczyny i skutki”, przeprowadzonej 25 czerwca 1998 roku w Europejskim Instytucie Studiów Azjatyckich, Chandrasekhar Dasgupta, ambasador Indii w Belgii, Luksemburgu i Unii Europejskiej, stwierdził: „Nie pragniemy wyścigu zbrojeń z kimkolwiek (...) powszechne rozbrojenie jądrowe nadal będzie dla nas drogą do bezpieczeństwa naszego państwa i świata. Będziemy wywierać nacisk w kierunku zawarcia konwencji międzynarodowej, która uwolni świat od broni jądrowej<sup>14</sup>. Choć stwierdzenie to było w zasadzie zgodne z dotychczasowym stanowiskiem Indii, można zauważyć, że obecnie kwestię broni nuklearnej łączy się przede wszystkim z „bezpieczeństwem narodowym”, którego umocnienie było deklarowanym celem prób, podczas gdy kwestie rozbrojenia w skali światowej odsuwają się w sferę ogólnikowych życzeń.

Będąc przez lata jednym z najostrzejszych krytyków państw posiadających broń jądrową, Indie starają się teraz same zająć miejsca w tym elitarnym klubie. Dotychczasowe zaangażowanie Indii w sprawy powszechnego i całkowitego rozbrojenia wyraźnie osłabło, i zapewne nie ulegnie to już zmianie. Jest mało prawdopodobne, by Indie podpisały układ o nieprolifracji, chyba że oficjalnie zostaną uznane za szóste państwo nuklearne.

<sup>14</sup> „South Asia Goes Nuclear: Indian and Pakistani Positions”, *Contemporary South Asia*, 7(2), 1998, s. 194.

Odwołując się do układu o całkowitym zakazie prób z bronią jądrową, Indie starały się powiązać go choćby z „tymczasowym rozbrojeniem”. Nie zyskały jednak poparcia dla swych propozycji, złożonych na Konferencji Narodów Zjednoczonych w Sprawie Rozbrojenia. Nie uzasadnia to wszakże odmowy podpisania tego traktatu, jeżeli uzyskają one gwarancję dostępu do technologii jądrowej i prób na skalę laboratoryjną. Takich gwarancji odmawia się jednak Indiom od 1978 roku w wyniku embarga, nałożonego przez Stany Zjednoczone i ich sojuszników na indyjski przemysł jądrowy. Zanim rząd BJP zgodzi się zatem na podpisanie obu traktatów, będzie zabiegał zapewne o rozmaite ustępstwa ze strony państw nuklearnych, w szczególności Stanów Zjednoczonych.

Zamysły takie zostały ujawnione przez Brajesh Mishrę, sekretarza prasowego premiera, 11 maja 1998 roku: „Indie byłyby gotowe rozważyć sprawę przystąpienia do niektórych postanowień układu o całkowitym zakazie prób z bronią jądrową (...) ale nie da się tego dokonać za nic” (to jest bez jakichś rekompensat). Później sam premier zapewnił, że jego rząd nie podpisze tego układu „bezw warunkowo”. Kwestia zbrojeń nuklearnych stała się zatem elementem przetargowym Indii na arenie międzynarodowej i środkiem w zabiegach o umocnienie ich pozycji. Trudno też nie dostrzec, że BJP zrobiła niewiele dla uzyskania narodowej zgody w sprawie podpisania układu o zakazie prób jądrowych. Obecne przekonanie, że „całe społeczeństwo” jest przeciwne podpisaniu tego układu, stanowi poważny problem. Każda partia bowiem, która zadeklarowałaby jego poparcie, zostanie okrzyknięta „prozachodnią”, co w obecnej atmosferze kosztowałoby ją drogo. Popieranie tych traktatów może okazać się więc równie trudne, jak ewentualne przekazanie Pakistanowi Kaszmiru czy zgoda na międzynarodową mediację w sprawie tego rejonu<sup>15</sup>. Trudno nie zauważyć, że termin przystąpienia do układu minął we wrześniu 1999 roku. Odmowa podpisania go przez Indie umożliwiła już Pakistanowi wysunięcie argumentu, że jego własna decyzja w tej sprawie, zależy od stanowiska Indii. Stworzyło to poważny problem dla światowego systemu kontroli nuklearnej i to w kluczowym regionie.

Realizacja traktatów, dotyczących broni jądrowej, stanie się więc o wiele trudniejsza. Jeżeli Indie przystąpiłyby ostatecznie do układu o całkowitym zakazie prób z bronią jądrową bez wypracowania najpierw „zgody narodowej” w tej sprawie, miałyby to poważne konsekwencje dla rządu BJP. Nie jest jasne, czy partia ta jest wystarczająco zdeterminowana, aby podjąć takie ryzyko polityczne. Jednak już padła obietnica, że dobrowolne moratorium na próby jądrowe, ogłoszone po przeprowadzeniu drugiej serii do-

<sup>15</sup> Ashok Chakrapani, „Plain Speaking about Indian Nuclear Testing”, *The Round Table*, 348, 1998, s. 443.

świadczeń w maju 1998 roku, mogłoby przekształcić się w zobowiązanie o charakterze wiążącym prawnie. Może świadczyć to o gotowości do warunkowego przystąpienia do pewnych postanowień układu w przyszłości<sup>16</sup>.

Mimo ujawnienia szeregu spraw związanych z polityką nuklearną Indii, nie znanych przedtem opinii publicznej, rozmaite wątpliwości i niejasności pozostały. Można zadać, na przykład, pytanie, czy Indie zamierzają włączyć broń jądrową do swojego systemu obrony? Jeśli tak, to jakimi systemami jej przenoszenia dysponują? Gdzie są rozlokowane systemy dowodzenia i kontroli? Kto będzie mógł podejmować decyzje, jakie procedury będą przy tym obowiązywały, i jaki byłby system zabezpieczeń przed jej użyciem bez stosownego rozkazu? Wszystkie te kwestie pozostają zaś niejasne. Można nawet postawić szereg dalszych pytań o doktrynę wojenną i strategię. Na przykład, które państwo ma być potencjalnym celem rażenia, jeżeli rzeczywiście doszło by do rozmieszczenia broni jądrowej? Chiny czy Pakistan, a może oba te państwa? Czy prawdopodobne jest wykorzystanie przez Indie broni jądrowej jako instrumentu przetargowego w spornej kwestii Kaszmiru?

Jest też kwestią otwartą, czy broń jądrowa istotnie pomóc może w zabiegach Indii o miejsce stałego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ? Możemy być pewni jedynie, że wszystkie kraje sąsiadujące z Indiami już zaczęły przyglądać się im o wiele uważniej niż kiedykolwiek przedtem. Wydaje się wręcz, że wizerunek i pozycja Indii w Azji, a poniekąd i w świecie, doznały uszczerbku. Przypomnieć można, że Indie przegrały wybory na niestałego członka Rady Bezpieczeństwa na rzecz Japonii (40 głosami do 142) z powodu odmowy podpisania układu o całkowitym zakazie prób z bronią jądrową. Indie, zapatrzone w wielkie mocarstwa nie doceniły chyba roli i opinii państw mniejszych, wśród których cieszyły się poprzednio wielkim autorytetem.

Próby Pokhram-II stanowią zatem, bez wątpienia, punkt zwrotny w polityce zagranicznej Indii i miały zarazem kluczowe znaczenie dla Azji. Przez wiele lat przecież Indie składały obietnice całkowitego wyrzeczenia się broni jądrowej i konsekwentnego zabiegania o rozbrojenie, tak ważne dla krajów rozwijających się. Niemniej jednak, próby te nie do końca zmieniły niejednoznaczność politykę atomową Indii w odniesieniu do wielu ważnych kwestii. U progu nowego tysiąclecia starania Indii o status mocarstwa przy użyciu potencjału nuklearnego, tego zanikającego już dziedzictwa zimnej wojny, podczas gdy większość państw stara się osiągnąć potęgę poprzez rozwój gospodarczy, trudno wręcz zrozumieć. Jest też wątpliwe, czy posiadanie broni atomowej zwiększa rzeczywiście bezpieczeństwo

<sup>16</sup> S. M. Menon, „The Nuclear Imperium and Its Vassal Kings”, *Economic and Political Weekly*, 1 sierpnia 1998, s. 2054.

mieszkańców Indii. Wiele państw rozwijających się podziela opinię, że dla odbudowały swego prestiżu, Indie powinny wrócić do swojego poprzedniego stanowiska i przystąpić do światowego układu o nieprolifracji, jak też powrócić do starań o uwolnienie naszej planety od wszelkich rodzajów broni masowej zagłady oraz o wznowienie wysiłków rozbrojeniowych.

